

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

<https://archiwum.mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/15386,Debata-o-dezinformacji.html>
2023-06-05, 01:17

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.
Data publikacji 16.11.2016

Debata o dezinformacji

W środę w Warszawie odbyły się konsultacje dla mediów dotyczące przeciwdziałania dezinformacji w międzynarodowym środowisku informacyjnym. Debatę zorganizowało Ministerstwo Obrony Narodowej we współpracy z Centrum Eksperckim NATO ds. Komunikacji Strategicznej, Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Biurem Bezpieczeństwa Narodowego i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji .

W pierwszej części spotkania uczestniczyli ministrowie: Mariusz Błaszczak, Antoni Macierewicz, Paweł Soloch, Witold Waszczykowski oraz dyrektor Centrum Eksperckiego Komunikacji Strategicznej NATO w Rydze Jānis Sārts.

W otwierającej debacie minister Mariusz Błaszczak powiedział, że coraz trudniej przeciwdziałać dezinformacji, ale też nie należy uznawać, że jest to niemożliwe.

- DWytworzenie się „przemysłu dezinformacji” nie skazuje nas na porażkę, ale na pewno wymaga od nas większej aktywności i pilniejszego monitoringu przekazywanych treści. Prawem obywateli jest dostęp do informacji – rzetelnych i wiarygodnych – i wierzę, że nadzorowane przeze mnie służby będą jeszcze skuteczniej przeciwdziałać dezinformacji – podkreślił szef MSWiA.

W konsultacjach udział wzięli m.in. Liz Wahl – była amerykańska korespondentka Russia Today, która zrezygnowała na wizji z pracy w tej stacji z powodu manipulowania informacjami, Petri Korhonen – fiński dziennikarz ekonomiczny, który porównał manipulacje giełdowe, do działań dezinformacyjnych w środowisku międzynarodowym, Grigory Kuznetsov – ukraiński korespondent mediów zagranicznych, który pracował m.in. dla publicznej stacji telewizyjnej Federacji Rosyjskiej RTR.

Obecni byli też przedstawiciele think-tanków i organizacji pozarządowych zajmujący się tematyką dezinformacji: Jakub Janda reprezentujący czeski Kremlin Watch Program oraz European Values Think-Tank, a także Roman Shutov reprezentujący ukraiński Detector Media oraz dr Jolanta Darczewska – kierownik Zespołu ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Europie Wschodniej Ośrodka Studiów Wschodnich.

Przemówienie ministra Mariusza Błaszczaka

W tradycji chrześcijańskiej, z którą Naród Polski i Państwo Polskie związane są nierozzerwalnie od 1050 lat, prawda jest jedną z najważniejszych wartości. Jest elementem pozwalającym na właściwe rozpoznanie otaczającej nas rzeczywistości. Dezinformacja jest zaś przeciwieństwem rzetelnej informacji. Poprzez swoją specyfikę trudno ją dostrzec i w odpowiednim momencie jej przeciwdziałać. I taki na ogół jest cel jej autorów i twórców – zastąpienie prawdy nieprawdą i zastąpienie rzetelnej informacji dezinformacją.

Wielokrotnie w przeszłości, ale także we współczesnych czasach sięgano i sięga się po dezinformację jako skuteczny instrument polityczny, jako środek do osiągnięcia zamierzonego celu i jako sposób na spowolnienie lub neutralizację przeciwnika.

Dezinformacją posługiwali się agresorzy podczas napaści na Polskę w 1939 roku. W ostatnią sierpniową noc 1939 roku propaganda niemiecka szeroko informowała o ataku na radiostację gliwicką przez polskich powstańców. Słuchacze usłyszeli wówczas kilka słów wypowiedzianych w języku polskim. To zdarzenie stanowiło pretekst do rozpoczęcia w ciągu paru godzin działań wojennych przeciwko Polsce.

Niespełna trzy tygodnie później oddziały armii czerwonej nacierające na Polskę od wschodu miały przynieść mieszkańcom wschodnich województw pokój i bezpieczeństwo, zaprowadzić sprawiedliwość społeczną i zapewnić wszystkim dostatek. Pojedynczy dowódcy na spotkaniach z ludnością kresowych miejscowości oświadczały, że zmierzają na ratunek Polsce walczącej z III Rzeszą. Wkrótce zaprowadzono terror i przeprowadzono wielotysięczne deportacje. Do dzisiaj nie udało się oszacować strat tego okresu, a potomkowie deportowanych do azjatyckiej części ZSRS Polaków do dzisiaj żyją w północnych regionach Kazachstanu.

Po wojnie władze zapowiadały szereg reform społecznych i gospodarczych. Konstytucyjnie gwarantowano prawa obywatelskie. W rzeczywistości państwo totalitarne swoją kontrolą objęło wszystkie dziedziny życia obywateli. Władze komunistyczne podczas pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski w obawie przed entuzjazmem społeczeństwa starały się manipulować przekazem telewizyjnym – tak aby nie pokazywać tysięcy wiernych przybyłych na spotkanie z Ojcem Świętym.

Współcześnie rozwój nowoczesnych technologii i głębokie zmiany społeczno-kulturowe zachodzące w społeczeństwach europejskich powodują jakościową zmianę dezinformacji, a przede wszystkim sposobu zarządzania dezinformacją. W epoce postmodernistycznego relatywizmu coraz trudniej przeciwdziałać dezinformacji, ale też nie należy uznawać, że przeciwdziałanie dezinformacji jest niemożliwe. Istnieje szereg dowodów, które zaświadczały o tym, że nie tylko jest możliwe ale jest przede wszystkim bardzo potrzebne.

Dezinformacja wpływa nie tylko na jednostki, ale także na instytucje, w tym na instytucje administracji publicznej. Zmienia się kierunek informacji docierających do administracji i powodujących jej reakcję.

Cybernetyczne ataki (cyberataki) na instytucje rządowe innego państwa służą nie tylko paraliżowi normalnego funkcjonowania administracji, ale mają także na celu wywołanie u ludności poczucia zagrożenia i bezradności, a także przekonania o bezsile własnego rządu, który nie potrafi ochronić obywateli przed podobnymi zagrożeniami. Różnego rodzaju akcje dezinformacyjne służą dziś często podważaniu wiarygodności władz w oczach obywateli.

Wydaje się, że uzasadnione może być wprowadzenie terminu „wojna informacyjna”, która w

dzisiejszych warunkach uzależnienia od informacji i pozbawieniu możliwości weryfikacji większości z nich, może być skuteczna jak działania militarne. Jaskrawym przykładem może być tutaj sprawa zestrzelenia koreańskiego samolotu pasażerskiego we wrześniu 1983r. i malezyjskiego samolotu pasażerskiego w lipcu 2014r. Obu tym zdarzeniom po dzień dzisiejszy towarzyszy szereg niejasności.

Łagodniejszą formą konfliktu informacyjnego jest nacisk informacyjny. Jest to subtelniejsza presja mająca na celu przygotowanie odbiorców i ugruntowanie wśród nich określonych przekonań i postaw, która może być prowadzona nawet w sytuacji, gdy pomiędzy stronami (państwami) nie ma, pozornie, żadnego konfliktu. Trafnym przykładem może być choćby niedawna sytuacja związana z niekontrolowaną imigracją do Europy. Przede wszystkim – wbrew Konwencji Genewskiej z 1951r. - zbiorowość imigrantów a priori uznano za „uchodźców”. Wśród osób idących latem 2015r. do Niemiec zdecydowaną większość stanowili migranci ekonomiczni.

Jednocześnie odwoływano się do idei solidarności europejskiej. Przywoływano przykłady pomocy humanitarnej udzielanej Węgrom w 1956r. i Polakom po 1980r. i sugerowano szczególne zobowiązania moralne państw Europy Środkowo-Wschodniej w tej sprawie. W poszczególnych państwach zaktywizowały się środowiska, które wbrew obowiązującym przepisom w każdym imigrancie z Bliskiego Wschodu chciały widzieć „uchodźcę”. W ten sposób pogłębiały one dezinformację. Towarzyszyły im dziesiątki materiałów publicystycznych, które zamiast merytorycznej informacji o procesie migracji i jego przesłankach, głównie opierały się na partykularnych ocenach autorów i zaproszonych gości.




Innym przykładem może być tocząca się od ćwierćwiecza dyskusja na temat wdzięczności dla armii czerwonej. Władze Polski przestrzegają zobowiązań do ochrony miejsc spoczynku żołnierzy sowieckich, natomiast liczne kontrowersje budzi sama „wdzięczność”. Poza dyskusją pozostaje fakt, że we wrześniu 1939r. armia czerwona wystąpiła w roli agresora. Zaświadczają o tym liczne miejsca pochówku żołnierzy KOP, czy też funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji Państwowej.

Często można spotkać się ze stwierdzeniem, że „informacja jest towarem”. Przyjmując taki sposób rozumowania należy też uznać, że zarządzanie informacją, ale też dezinformacja są towarem. Nie da się łatwo oszacować jaki jest koszt dezinformacji. Dysponujemy tylko szczątkowymi, wrywkowymi sygnałami ile kosztuje wpis na portalach internetowych czy gdzie mieszczą się „fabryki trolli”.

Wytworzenie się „przemysłu dezinformacji” nie skazuje nas na porażkę, ale na pewno wymaga od nas większej aktywności i pilniejszego monitoringu przekazywanych treści. Prawem obywateli jest dostęp do informacji – rzetelnych i wiarygodnych – i wierzę, że nadzorowane przeze mnie służby będą jeszcze skuteczniej przeciwdziałać dezinformacji.

Niezbędne są też zmiany prawne – tak aby podmioty celowo dezinformujące społeczeństwo ponosiły konsekwencje za swoje działania.

Skuteczne przeciwdziałanie dezinformacji oznacza systematyczne i uporządkowane przekazywanie społeczeństwu sprawdzonych i wiarygodnych informacji o aktualnych wydarzeniach.

-  Mariusz Błaszczak - Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
-  Dezinformacja w środowisku informacyjnym
-  Dezinformacja w środowisku informacyjnym

[Tweetnij](#)

[Mariusz Błaszczak, dezinformacja](#)

[Generuj PDF](#)

[Drukuj](#)

[Powiadom](#)

[Zgłoś błąd](#)